

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter SO del. Grzegorz Zabielski
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. M.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

### **o zapłatę i ustalenie**

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 17 lutego 2017 r. sygn. akt I C 623/14

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

- a) **w punkcie I o tyle, że zasądza w miejsce kwoty 70.000 złotych kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych, zaś kwotę 54.800 złotych zastępuje kwotą 84.800 (osiemdziesiąt cztery tysiące osiemset) złotych;**
- b) **w punkcie V o tyle, że nakazuje ściągnąć kwotę 10.746,31 złotych;**
- c) **w punkcie VI w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.052 złote tytułem zwrotu kosztów procesu;**

### **II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego 1.336 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej;**

**IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie od pozwanego kwotę 1.500 złotych i od powódki z zasądzonych na jej rzecz roszczenia 1.962 złote tytułem brakujących kosztów sądowych.**

(...)

Sygn. akt I ACa 396/17

## UZASADNIENIE

P. M. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) S.A. kwoty 15.200 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 17 lipca 2012 r. do dnia zapłaty i kwoty 323,04 zł tytułem kosztów opieki i pomocy z ustawowymi odsetkami od 17 lipca 2012 r. do dnia zapłaty. Domagała się także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

(...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów.

Pismem z dnia 15 sierpnia 2014 r. powódka rozszerzyła powództwo w ten sposób, że zażądała zasądzenia na jej rzecz:

1) kwoty 230.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwot:

a) 180.000 zł od 17 lipca 2012 r.,

b) 50.000 zł od dnia następnego po dniu otrzymania przez pozwanego pisma rozszerzającego powództwo,

2) kwoty 323,04 zł tytułem kosztów opieki i pomocy z ustawowymi odsetkami od 17 lipca 2012 r.,

3) kwoty 1.500 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu otrzymania przez pozwanego pisma rozszerzającego powództwo,

4) kwoty 50 zł miesięcznie tytułem renty za zwiększenie potrzeb na przyszłość,

oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 2 grudnia 2011 r. mogące ujawnić się w przyszłości.

Pozwany wniosł o oddalenie tak rozszerzonego powództwa.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od wchodzących w skład tej sumy kwot: 15.200 zł – od 17 lipca 2012 r. i 54.800 zł – od 22 września 2014 r., w obu przypadkach do 31 grudnia 2015 r. i z dalszymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. I); zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 814,43 zł z ustawowymi odsetkami od 22 września 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z dalszymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. II); zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 323,04 zł tytułem renty z tytułu kosztów opieki osób trzecich (pkt. III); oddalił powództwo o zadośćuczynienie i odszkodowanie w pozostałym zakresie, a także powództwo o rentę miesięczną i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość (pkt. IV); nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 9.246,31 zł tytułem odpowiedniej części opłaty od pozwu oraz poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków (pkt. V); zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9.313,98 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. VI); odstąpił od ściągnięcia z zasądzonych na rzecz powódki roszczeń odpowiedniej części kosztów sądowych (pkt. VII).

Sąd ten ustalił, że 2 grudnia 2011 r. na przejściu dla pieszych w O. powódka została potrącona przez samochód osobowy kierowany przez K. R.. Sprawca zdarzenia ubezpieczony był w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie.

Z miejsca wypadku, powódka została przewieziona do szpitala w L., gdzie wykonano badania RTG i USG. Rozpoznano złamanie kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej prawej. Następnie przewieziono ją do szpitala w B. na Oddział Ortopedii. Wykonano badanie tomografii komputerowej i ponownych zdjęć RTG. Ustalono złamania obu kłykci rozszczepiennie-zgniecieniowe piszczeli prawej czwartego (najwyższego) stopnia i złamanie kłykcia przyśrodkowego podwięzadłowego piszczeli lewej (również czwartego stopnia). W dniu 12 grudnia 2011 r. odbyła się operacja w znieczuleniu ogólnym. Wykonano repozycję odłamów oraz ich zespolenia płytami i śrubami S.. Po przebudzeniu powódka nie czuła nóg. Prowadziła wózkowo-lózkowy tryb życia. 23 grudnia 2011 r. została wypisana i przewieziona do domu karetką. Po tygodniu wróciła do szpitala, gdzie przebywała w okresie od 30 grudnia 2011 r. do 17 stycznia 2012 r. Stwierdzono wówczas powierzchowne zropienie tkanek miękkich i wdrożono antybiotykoterapię. Podjęto też decyzję o wycięciu zmienionych zapalnie tkanek w znieczuleniu ogólnym. 13 stycznia 2012 r. usunięto przetokę z podudzia prawego. Po wycięciu tkanek rany goiły się bez powikłań. Po powrocie do domu pielęgniarka środowiskowa przeszkoliła matkę powódki w zakresie zmiany opatrunków i wykonywania zastrzyków (opatrunki musiały być zmieniane codziennie a zastrzyki przeciwzakrzepowe zostały wykonane w liczbie około 60). W tym czasie powódka nie chodziła, a potrzeby fizjologiczne zaspokajała, korzystając z basenu przy pomocy innych osób. Również przy myciu i przygotowaniu posiłków potrzebowała wsparcia innych osób (przez 12 godzin dziennie). Stosowane leki przeciwbólowe nie uśmierzały odczuwanego bólu.

Sąd pierwszej instancji ustalił w dalszej kolejności, że powódka rozpoczęła ćwiczenia usprawniające i była leczona ambulatoryjnie w ramach pobytu w Oddziale(...)w G. I.. Pierwszy pobyt trwał od 10 lutego do 13 marca 2012 r. W tym czasie powódka nie mogła obciążać nóg. Z uwagi na pojawiające się przykurcze miała wdrożone indywidualne ćwiczenia z rehabilitantem. Przyjmowała doraźnie leki przeciwbólowe (T., P., K.). Druga rehabilitacja trwała od 12 kwietnia do 22 maja 2012 r. W jej ramach powódka uczyła się chodzić z częściowym obciążeniem, a następnie z pełnym. Wdrożono ćwiczenia wzmacniające, (...), pionizację, naukę chodzenia (przy balkoniku a następnie przy pomocy kul), magnetronik, B., UV, krioterapię, laser, masaż poprzeczny. Po powrocie do domu korzystała z kul. Następnie kontynuowała rehabilitację w O.. Najczęściej były to zabiegi z polem elektromagnetycznym. Z uwagi na metalowe zespolenia w nodze nie mogła korzystać z ćwiczeń z prądem. W czasie chodzenia o kulach korzystała z pomocy swojej mamy w zakresie czynności pielęgnacyjnych (np. wchodzenie i wychodzenie z wanny). W okresie powrotu do sprawności zakres potrzebnej pomocy osób trzecich był coraz mniejszy i wynosił 3 godziny dziennie przez dwa miesiące. W okresach od 4 do 19 czerwca 2012 r., od 4 do 17 lipca 2012 r., od 1 do 12 października 2012 r. uczęszczała na rehabilitację w O.. Zajęcia odbywały się w systemie ambulatoryjnym. We wrześniu 2012 r. odstawiła kule i poruszała się samodzielnie. Odczuwała lęk przed wychodzeniem z domu a do szkoły odprowadzała ją i odbierała siostra. Rehabilitację kontynuowała w okresie od 16 do 29 stycznia 2013 r., od 15 do 28 marca 2013 r., od 17 do 31 maja 2013 r., uczęszczając na zajęcia w systemie ambulatoryjnym w O.. Ćwiczenia polegały m.in. na czynnej i biernej pracy kolan, masażu wirowym i ćwiczeniach wydolnościowych.

Sąd Okręgowy ustalił również, że 26 września 2013 r. (...)w O. uznał powódkę za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (nie stwierdzono całkowitej niezdolności do pracy). Orzeczenie zostało wydane początkowo do 30 września 2014 r., a następne do 31 października 2015 r. Z tego tytułu przyznano jej zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł.

Jak wynika z dalszych ustaleń Sądu, w okresie od 12 do 17 stycznia 2014 r. powódka przebywała na Oddziale (...) w B.. 13 stycznia 2014 r. usunięto jej zespolenia z podudzia prawego, a 22 stycznia 2014 r. - szwy. W marcu 2014 r. usunięto zespolenia z kończyny dolnej lewej, a 2 kwietnia 2014 r. szwy. W okresie od 16 do 30 czerwca 2014 r. odbywała rehabilitację w systemie ambulatoryjnym w O.. Następnie kontynuowała rehabilitację od 3 do 17 listopada 2014 r. (również w systemie ambulatoryjnym). W dniu 4 listopada 2015 r. w czasie wizyty w (...) w B. wykonano RTG miednicy i osiowe biodra prawego. Nie stwierdzono odchyłań. Wystawiono receptę na F. i zalecono dwie tabletki dziennie.

Sąd wskazał dalej, że w wyniku urazu i operacyjnego leczenia, u powódki są widoczne blizny na obu podudziach (na prawej nodze o długości około 10 cm i szerokości około 0,5 cm oraz o długości około 14 cm i szerokości około 0,5 cm, a na lewej nodze o długości około 10 cm i szerokości około 0,5 cm). Z uwagi na ból ma nieznacznie ograniczone ruchy czynne i bierne w stawach kolanowych (zmiany te nie noszą cech obrzęku). W stawach biodrowych występuje nadmierna rotacja zewnętrzna po około 60°. Pozostały zakres ruchomości stawów biodrowych jest w normie. Ponadto występuje u niej nadmierna mobilność rzepki prawej (brak czucia dotyku). Powódka chodzi samodzielnie, lecz ostrożnie. Widoczna jest niewielka koślawość podudzia i kolana prawego podczas chodzenia na palcach i piętach (wynik doznanych obrażeń), co skutkować może nieprawidłowym obciążaniem stawów kończyn, a w konsekwencji – zmianami zwyrodnieniowymi. Po dłuższym staniu, chodzeniu, truchcie, czy pływaniu powódka odczuwa bóle stawów kolanowych oraz biodra prawego. Wszystko to pokazuje – zdaniem Sądu pierwszej instancji – że doznane przez nią obrażenia w wyniku wypadku były rozległe i dość znaczne.

Sąd Okręgowy odniósł się do opinii biegłego z zakresu ortopedii, który na datę 20 sierpnia 2014 r. stwierdził u powódki trwałe uszczerbek na zdrowiu w łącznym wymiarze 50%, z czego 10% za powstanie rozległych blizn (wskaznik odnoszący się przez analogię do blizn twarzy). Biegły uznał także, że zastosowane wobec powódki leczenie ortopedyczne było prawidłowe i na chwilę obecną zostało zakończone. Prognozy odnośnie dalszego leczenia są pomyślnie i dotyczą jedynie ćwiczeń rehabilitacyjnych. Aktualnie nie ma potrzeby interwencji operacyjnych. Biegły zaznaczył, że powódka nie będzie mogła wykonywać pracy w pozycji kucznej i nie może dźwigać ciężarów z ugiętymi kolanami. Przeciwwskazaniem jest dla niej uprawnianie sportu wyczynowego i gier zespołowych, a wskazanym sportem jest jazda na rowerze.

Z kolei biegły z zakresu rehabilitacji medycznej określił trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki z uwagi na doznane urazy i przebieg leczenia na 20%.

Sąd wskazał, że w związku z wypadkiem powódka zaopatrzyła się w ortezę na nogę i udo (koszt 650 zł), kulę łokciową (70 zł), kompresy gazowe (20,10 zł), roztwór do wstrzykiwania F. oraz niezbędne do tego gaziki, opatrunki, rękawiczki winylowe (35,36 zł), a także dodatkowe opatrunki (38,97 zł). Łączny koszt z tym związany wyniósł 814,43 zł.

Z dalszych ustaleń wynika, że w okresie od 16 do 30 czerwca 2014 r. i od 3 do 17 listopada 2014 r. powódka odbywała rehabilitację, której celem było złagodzenie objawów bólowych występujących po urazie. Zastosowano laser, jonoforezę jodową i pole magnetyczne. W dniu 12 maja 2016 r. wykonano badanie rezonansem magnetycznym i zauważono nieznacznie wydłużone krzyżowe przednie więzadła, bez przerwania ciągłości włókien, a także nieznacznie węższy odcinek więzadła krzyżowego tylnego przy przyczepie dolnym. W wyniku kolejnego badania (25 maja 2016 r.) ujawniły się drobne ubytki chrząstki rzepki w dolnej części. Stan kliniczny powódki ustabilizował się, obecnie wymagane jest systematyczne wykonywanie ćwiczeń wzmacniających mięśnie kończyn dolnych, kształtujących propriocepcję kończyn oraz reedukację chodu. Ćwiczenia te mogą być realizowane w ramach leczenia ambulatoryjnego refundowanego przez NFZ. Celem zmniejszenia dolegliwości bólowych zalecane są zabiegi fizykoterapii (np. prądem, laserem, polem magnetycznym).

Sąd Okręgowy ustalił też, że powódka w chwili wypadku miała 18 lat i była uczennicą III klasy technikum Zespołu Szkół Zawodowych, o specjalności technik-hotelarz. Po wypadku wdrożono wobec niej nauczanie indywidualne (do końca roku szkolnego). Następną klasę rozpoczęła i ukończyła w trybie zwykłym, nie miała problemów w nauce i zdała maturę. Następnie podjęła pierwszą pracę, blisko domu w pizzerii. Była to praca stojąca. Musiała z niej zrezygnować z uwagi na zabieg usunięcia elementów metalowych z jej ciała. Następnie wyjechała do K., gdzie podjęła pracę w sklepie (pomagała przy układaniu lekkich produktów na półkach). Po tym czasie powróciła do pracy w pizzerii, ale nie otrzymała stażu z uwagi na częste przerwy wywołane stanem zdrowia.

W reakcji na sytuację nagłej utraty zdrowia, konieczności leczenia operacyjnego, hospitalizacji i niemożność poruszania się, u powódki wystąpiła zmiana stanu psychicznego w postaci reakcji adaptacyjnej. Z tego powodu była trzykrotnie konsultowana psychologicznie i stwierdzono obniżony nastrój. Zastosowana terapia poprawiła samopoczucie. W czasie rehabilitacji również miała kilka spotkań z psychologiem z uwagi na obniżony nastrój,

plączliwość, labilność, niepokój dotyczący przyszłego zdrowia i możliwości chodzenia. Zastosowano interwencję kryzysową polegającą na odreagowaniu negatywnych emocji, co przyniosło poprawę samopoczucia. W okresie luty - maj 2012 r. nastąpiła zmiana stanu psychicznego – zauważono wysoki poziom stresu, wyolbrzymione reakcje lękowe, unikanie działań i sytuacji, które mogłyby przypomnieć o przeżytym urazie. Mimo tego, powódka nie kontynuowała leczenia psychologicznego i nie przyjmowała leków (w obawie przed opisanymi w ulotkach skutkami ich zażywania). Zerwała też kontakt terapeutyczny. We wrześniu 2014 r. zaczęła przyjmować leki i odbyła pięć spotkań z psychiatrą. Postępowanie odszkodowawcze spowodowało konieczność konfrontacji z przeżyciami traumatycznego wydarzenia i dyskomfort psychiczny. Wskutek potrącenia przez samochód wystąpiły u niej objawy zespołu stresu pourazowego, co dało podstawy do ustalenia 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej. Aktualnie stan psychiczny powódki nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani psychoterapii.

Sąd Okręgowy wskazał, że ostatnio powódka nie uprawia sportu i boi się jeździć na rowerze, korzysta jedynie z basenu. Wcześniej uprawiała zajęcia sportowe jedynie na ćwiczeniach w szkole z wychowania fizycznego. W chwili obecnej nie posiada orzeczenia o niepełnosprawności. Aktualnie pracuje w Anglii w magazynie w pozycji siedzącej (wyjechała tam 14 stycznia 2016 r.). Na leki przeciwbólowe wydaje obecnie 4 zł miesięcznie. Kolano prawej nogi „ucieka” do środka. W tym celu wstaje stawiając stopę do zewnętrznej krawędzi. Odczuwa ból na wysokości pachwiny w prawym biodrze. Wstydzi się swoich blizn. Spódnicę nakłada tylko wówczas, gdy założy czarne rajstopy.

Sąd zauważył dalej, że powódka zgłosiła pozwanemu szkodę w dniu 1 czerwca 2012 r. W piśmie domagała się 200.000 zł zadośćuczynienia, 10.800 zł tytułem kosztów związanych z opieką, 902 zł z tytułu kosztów zwrotu zniszczonych rzeczy w wypadku oraz kwoty 534,55 zł z tytułu kosztów poniesionych w związku z leczeniem powypadkowym. W toku postępowania likwidacyjnego, pozwany przyznał jej kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 4.740 zł tytułem kosztów opieki, kwotę 534,55 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwotę 352 zł tytułem odszkodowania za zniszczone rzeczy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił powództwo.

Wstępnie zaznaczył, że w celu ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, dopuścił dowody z opinii biegłych z zakresu ortopedii, psychiatrii, rehabilitacji medycznej i chirurgii plastycznej. Sporządzone opinie ocenił jako w pełni przydatne i wiarygodne (z pewnymi zastrzeżeniami). Zwrócił uwagę na fakt, że opinia biegłego ortopedy S. D. była kwestionowana przez stronę pozwaną w zakresie ustalenia 10% uszczerbku na zdrowiu powódki z tytułu blizn kończyn dolnych, a także w zakresie pozostałego uszczerbku. Podał także, że treść tej opinii w zakresie wskazanego 10% uszczerbku na zdrowiu, była rozbieżna z opinią biegłego z zakresu chirurgii plastycznej, który stwierdził, że blizny (które tylko w niewielkim stopniu wpływają na estetykę ciała powódki) stanowią jedynie uszczerbek na urodzie, którego nie można sklasyfikować w ramach trwałego uszczerbku na zdrowiu (w oparciu o obowiązujące przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu (...)).

Sąd Okręgowy uznał, że kwestia blizn została poruszona bardziej przekonująco przez chirurga plastycznego. Podzielił w tym względzie pogląd biegłego, że blizn na kończynach dolnych nie powinno się w ogóle oceniać w kontekście stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, zaś tabele, którymi posługiwał się biegły ortopeda – nie określają uszczerbku na zdrowiu związanego z obecnością blizn, które nie upośledzają funkcji kończyn, a jedynie szpecą, z wyjątkiem blizn na twarzy.

Odnosząc się do opinii biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej, przyjął na jej podstawie, że stan kliniczny powódki ustabilizował się i na chwilę obecną leczenie rehabilitacyjne nie poprawi funkcjonalności kończyny. Przebyte urazy ograniczyły jej sprawność – z trudem kuca i klęka, a po dłuższym staniu, chodzeniu, truchcie, czy pływaniu pojawiają się dolegliwości bólowe. Biegła zwróciła też uwagę, że zmiany w obrębie chrząstki z czasem mogą ulegać pogłębieniu i zwiększać dolegliwości bólowe. Występująca koślawość prawego podudzia i nieprawidłowy chód mogą z czasem prowadzić do zmian zwyrodnieniowych stawów. Ćwiczenia mogą temu zapobiec. Stan zdrowia powódki – według biegłej – pozwala jej na rekreacyjne pływanie, jogę, pilates i jazdę na rowerze.

W ocenie biegłej z zakresu psychiatrii, w związku z traumatycznymi przeżyciami związanymi z wypadkiem, u powódki wystąpił zespół stresu pourazowego. Wprawdzie nasilenie nie było znaczne, jednak objawy zespołu pourazowego występowały w okresie leczenia ortopedycznego i rehabilitacji i utrzymywały się przez kilka miesięcy, co w ocenie biegłej uzasadniało przyznanie 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Aktualny stan zdrowia powódki nie jest źródłem dysfunkcyjnych zachowań ani ograniczeń w rolach społecznych, w tym poruszaniu się w ruchu ulicznym. Nie wymaga bezwzględnej psychofarmakoterapii ani też psychoterapii.

Podsumowując wnioski płynące z tych opinii, Sąd przyjął 45% łącznego uszczerbku na zdrowiu powódki (40% za złamanie kończyn dolnych i 5% za przeżycia psychiczne). Podkreślił przy tym, że wskaźnik ten nie ma znaczenia pierwszoplanowego dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

W następstwie poczynionych ustaleń, Sąd Okręgowy przeszedł na grunt art. 445 § 1 k.c. i przywołał wypracowaną na tym tle linię orzecznictwa. Swoje rozważania odniósł do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy i wskazał, że skala niedogodności i cierpienia powódki była znaczna (rozmiar obrażeń, nadal istniejące dolegliwości bólowe i ograniczenia narządu ruchu). Uwzględnił, że złamanie kończyn dolnych spowodowało unieruchomienie powódki, a w krótkim okresie musiała przejść kilka zabiegów operacyjnych. W wyniku niegojących się ran pooperacyjnych, powstały powikłania w postaci przetok, które wymagały interwencji chirurgicznej. W tym czasie powódce towarzyszył niewyobrażalny ból, do tego stopnia, że środki przeciwbólowe niewiele pomagały. Przez kilka miesięcy uczestniczyła w rehabilitacji, początkowo w trybie stacjonarnym, a następnie w systemie ambulatoryjnym. Pojawiające się przykurcze spowodowały konieczność pracy indywidualnej z rehabilitantem. W czasie nauki chodzenia potrzebowała ciągłej pomocy ze strony innych osób. Jako osoba nieporuszająca się o własnych siłach, wymagała również ciągłej pomocy przy czynnościach życia codziennego, jak toaleta, pielęgnacja ciała, pomoc w ubieraniu się, przygotowanie posiłków. Unieruchomienie powódki spowodowało, że wdrożono u niej system indywidualnego nauczania do końca roku szkolnego 2011/2012. Do własnych sił wracała stopniowo – początkowo poruszała się przy tzw. „balkoniku”, a następnie o dwóch kulach. Do chwili obecnej nie odzyskała pełnej sprawności kończyn, nie może wykonywać pracy w pozycji kucznej, ani też dźwigać ciężarów z ugiętymi kolanami (nie mówiąc już o zakazie uprawiania jakichkolwiek sportów wyczynowych). Mimo, że porusza się w pozycji swobodnej to nadal bardzo ostrożnie. Odczuwała – i w pewnym stopniu nadal odczuwa – lęki przed podróżami. W wyniku przebytych operacji na jej nogach powstały blizny, które nie powodują wprawdzie żadnych zaburzeń funkcji ciała, niemniej jednak – w ocenie Sądu Okręgowego – stanowią defekt kosmetyczny, szczególnie dla młodej kobiety, która swoje ciało odbiera w kategoriach atrakcyjności. Sąd dostrzegł, że powódka wstydzi się tych blizn. W kontekście prezentowanego przez nią stanowiska w procesie podkreślił jednak, że doświadczane w tym zakresie cierpienie winno być rozpatrywane w kategoriach krzywdy, a nie trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Analizując całokształt okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy, Sąd pierwszej instancji wziął też pod uwagę to, że aktualnie powódka samodzielnie porusza się, chodzi na basen i podróżuje. Pomimo doznanych obrażeń, udało się jej w znacznej mierze powrócić do poprzedniej aktywności. Po wypadku podejmowała prace fizyczne, początkowo pracowała w pizzerii, a następnie w sklepie u swojej cici. Aktualnie pracuje za granicą w magazynie. Nie ma orzeczenia o niepełnosprawności, choć - zdaniem Sądu - najpewniej z tej przyczyny, że nie starała się o jego odnowienie.

Biorąc pod uwagę stopień uszczerbku na zdrowiu powódki, rozmiar jej cierpienia psychicznego i fizycznego, a także trwałość następstw zdarzenia, Sąd Okręgowy uznał, że żądanie w zakresie zadośćuczynienia jest usprawiedliwione w łącznej kwocie 90.000 zł. Wziął pod uwagę fakt, że poszkodowana otrzymała od ubezpieczyciela kwotę 20.000 zł, przez co zasądzeniu podlegała kwota 70.000 zł. Na wysokość zasądzonej kwoty wpłynął młody wiek powódki oraz długotrwałe i bolesne leczenie, które przypadło na okres, który zwykle młodym ludziom dostarcza rozrywki, radości i satysfakcji. Leczenie to zakłóciło też proces nauczania i pozbawiło powódkę towarzystwa. Uwięziło w łóżku, a następnie w domu. Sąd podkreślił, że z ograniczoną sprawnością kończyn dolnych powódka będzie musiała borykać się do końca życia. Pomimo rehabilitacji sprawność fizyczna nie wróciła do stanu sprzed wypadku. Jej obecny stan zdrowia sprawia, że nie może wykonywać żadnej pracy zawodowej. Świadomość, że ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu będą trwać przez wiele lat i znacząco utrudniać życie powódki, tak w odniesieniu do aktywności zawodowej, jak też innych

obszarów aktywności typowych dla młodej kobiety, stanowiła dla Sądu pierwszej instancji istotną przesłankę dla określenia wysokości zadośćuczynienia.

Z drugiej zaś strony Sąd przywołał fakt, że proces leczenia jest w zasadzie zakończony. Upośledzenie zakłóca codzienne funkcjonowanie, jednak nie przeszkadza w realizacji konkretnych planów zawodowych. Powódka nie planowała nabycia szczególnych kwalifikacji zawodowych, nie miała też żadnych zainteresowań ani planów sportowych. Nie była osobą aktywną ruchowo. Obecnie nie ma problemów w nawiązywaniu kontaktów interpersonalnych i dobrze funkcjonuje w różnych rolach społecznych. Wygląd blizn ustabilizował się i raczej nie ulegnie już zmianie. Brak zaangażowania powódki w aspekcie ich wyglądu – w ocenie Sądu – świadczy o pewnym stopniu akceptacji takiego stanu rzeczy i braku potrzeby ich poprawiania.

Odnosząc się do roszczenia o odszkodowanie za niezbędną pomoc świadczoną powódce w kwocie 323,04 zł i o odszkodowanie za koszty leczenia w wysokości 1.500 zł, Sąd wskazał na treść art. 444 § 1 k.c. i stwierdził, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza słuszność roszczenia o zapłatę kwoty 323,04 zł. Zaznaczył, że zakres pomocy wynosił 12 godzin dziennie przez 3 tygodnie oraz 3 godziny dziennie przez kolejne dwa miesiące. Łącznie dało to 432 godziny x 11,72 zł = 5.063,04 zł. Zważywszy, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wpłacił powódce z tego tytułu kwotę 4.740 zł, zasądzeniu podlegała dalsza kwota 323,04 zł (5.063,04 zł - 4.740 zł).

W kwestii żądania zwrotu kosztów leczenia w wysokości 1.500 zł, Sąd uwzględnił je tylko częściowo wskazując, że w piśmie rozszerzającym powództwo, powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie uzasadniła wysokości poniesionych kosztów. Na rozprawie w dniu 20 lipca 2015 r. nie potrafiła wskazać, co składa się na tak żadaną sumę, a dopiero w końcowej fazie procesu wyjaśniła o jakie wydatki chodzi. Z przedłożonych przez nią rachunków wynikało, że z tytułu zakupu oretzy, kul, opatrunków i innych potrzebnych środków poniosła łączne koszty w wysokości 814,43 zł. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdził, że podana kwota 1.500 zł miała charakter „ryczałtowy” i nigdy nie została w pełni wyszczególniona. Za nieudowodnione uznał bowiem koszty dojazdów do specjalistów z B., L., O., czy G. oraz koszty zakupu maści, czy leków przeciwbólowych. W konsekwencji nie znalazł podstaw do zasądzenia zwrotu kosztów leczenia (w tym leków oraz kosztów transportu) poza wykazaną rachunkami kwotę 814,43 zł.

Odnosząc się do zasadności żądania renty z tytułu zwiększonych potrzeb (art. 444 § 2 k.c.) w wysokości 50 zł miesięcznie, Sąd zauważył, że powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie przedstawiła dowodów pozwalających na uwzględnienie tego roszczenia. Z zebranych w sprawie dowodów, a zwłaszcza opinii biegłych z zakresu rehabilitacji medycznej i ortopedii wynikało, że proces leczenia został zakończony, a przebyte złamanie wygojone. Zdaniem Sądu powódka nie wskazała żadnych istotnych okoliczności, które pozwoliłyby choćby w przybliżeniu ustalić kwotowo zakres zwiększonych potrzeb. W związku z tym, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu jako nieudowodnione.

O odsetkach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 k.c. wskazując, że powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz odsetek ustawowych liczonych od dnia 17 lipca 2012 r. do dnia zapłaty. Zaznaczył, że zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 16 czerwca 2012 r., a pozwany pismem z 20 sierpnia 2012 r. przyznał powódce kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 4.740 zł tytułem kosztów opieki i pomocy oraz kwotę 534,55 zł tytułem kosztów leczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe oznacza, że pozwany dokonał w tym dniu całościowego rozpoznania żądań strony powodowej, co uzasadniało przyjęcie, że pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zadośćuczynienia: w zakresie kwoty 15.200 zł od 17 lipca 2012 r. do 31 grudnia 2015 r., a w zakresie kwoty 54.800 zł od 22 września 2014 r. (tj. od dnia otrzymania pisma rozszerzającego powództwo) do 31 grudnia 2015 r., następnie zaś – w związku ze zmianą art. 481 k.c. – od obu tych kwot od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił powództwa w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 2 grudnia 2011 r., przyjmując brak interesu prawnego po stronie powódki. Zaznaczył, że pozwany na etapie postępowania likwidacyjnego oraz sądowego nie przeczył zasadzie swej odpowiedzialności. Samo

zaś powołanie się na prawdopodobieństwo pogorszenia stanu zdrowia nie uzasadnia – zdaniem Sądu Okręgowego – tezy o istnieniu uwarunkowanej prawnie potrzeby posiadania wyroku ustalającego w sytuacji, gdy pozwany przyznał zasadę swej odpowiedzialności. Dodał, że w ocenie biegłych stan zdrowia powódki jest stabilny. Zwyródnienie może się pogłębiać, ale przebyte urazy zostały wygojone. Prognozy odnośnie dalszego leczenia są pomyślne i dotyczą jedynie dalszych ćwiczeń rehabilitacyjnych, bez konieczności interwencji operacyjnej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielania, według stosunku 30% wygranej powódki i 70% wygranej pozwanego (uwzględniając przy tym przedłożony przez pełnomocnika powódki spis kosztów).

O nieuiszczonych kosztach sądowych (opłata od pozwu i wydatki na opinie biegłych) rozstrzygnął na mocy art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Z uwagi na sytuację materialną i społeczną powódki odstąpił od ściągania z zasądzonych na jej rzecz świadczeń części kosztów sądowych, od których była zwolniona.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zaskarżając go częściowo, tj.:

- w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie co do kwoty 50.000 zł,
- w części oddalającej powództwo o odszkodowanie co do kwoty 685,57 zł,
- w części oddalającej powództwo co do renty miesięcznej w kwocie 5 zł,
- w zakresie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość,

- w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu w punkcie VI.

Sądowi I instancji zarzuciła:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia i całościowej oceny materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych oraz dokonania ich oceny w wielu kwestiach w sposób dowolny, co polegało na:

a) odmowie przyjęcia zgodnie z oceną biegłego z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej, że blizny i zniekształcenia kończyn dolnych powódki w obrębie kolan i skóry podudzi uzasadniają przyznanie jej na zasadzie analogii 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu, a oparcie się w tym względzie na opinii biegłego z zakresu chirurgii plastycznej, co w istotny sposób ograniczyło wielkość przyjętego przez Sąd uszczerbku na zdrowiu – stanowiącego pomocniczy wskaźnik przy określaniu wielkości krzywdy (a pośrednio wysokości zadośćuczynienia),

b) przyjęciu w ślad za opinią biegłego z zakresu chirurgii plastycznej, że blizny u powódki występują jedynie na 0,8% powierzchni podudzi i nie powodują „żadnych zaburzeń funkcji ciała”; a nadto, że w polskim klimacie możliwość eksponowania naturalnego ciała jest ograniczona do okresu letniego i wynosi kilka tygodni,

c) przyjęciu, że powódka nie miała i nie planowała żadnych szczególnych kwalifikacji zawodowych, co nie jest zgodne z jej wyborem dotyczącym szkoły średniej i w tym kontekście również zawodu, którego wykonywanie w związku z ograniczeniami będącymi następstwem obrażeń doznanych w wypadku jest dla niej niemożliwe – z uwagi na charakter pracy w branży hotelarskiej i przeciążenia nóg z taką pracą związane,

d) pominięcia w szeregu kwestii dotyczących możliwości podejmowania przez powódkę aktywności zmierzającej do niwelowania zdrowotnych skutków wypadku, aspektu braku środków finansowych;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez powierzchowną ocenę dowodów z zeznań świadka A. M. pomijając aspekt kosztów dojazdu do szpitali;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w całościowej ocenie zebranego materiału dowodowego i dopuszczenie się dowolności tej oceny w przedmiocie stałych potrzeb powódki w przyjmowaniu leków



przeciwbólowych w okresie jej leczenia i ponoszenia wynikających z tej okoliczności kosztów za okres od wypadku do chwili wyrokowania;

- 4) naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu chirurgii plastycznej;
- 5) naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa o ustalenie i przyjęcie, że powódka nie wykazała interesu prawnego, choć w toku procesu udowodniła prawdopodobieństwo zaistnienia w odległej przyszłości konieczności endoprotezowania prawego stawu kolanowego;
- 6) naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez przyjęcie wadliwej stawki z tytułu zastępstwa procesowego strony pozwanej;
- 7) naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię i pominięcie okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia, takich jak np. czas trwania i stopień doznawanych i przyszłych cierpień powódki, skutków ograniczeń i wyłączenia społecznego związanych z okresem leczenia, co rażąco zaniżało zadośćuczynienie i zaburzyło jego funkcję kompensacyjną;
- 8) naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zadośćuczynienia wykraczającej ponad kwotę 15.200 zł pomijając okoliczność określenia kwotowego żądania powódki w zgłoszeniu szkody z dnia 1 czerwca 2012 r. oraz sprecyzowania żądania w piśmie procesowym z dnia 15 sierpnia 2014 r. rozszerzającym powództwo;
- 9) naruszenie art. 444 § 1 k.c. poprzez nie uwzględnienie w zasądzonym odszkodowaniu kosztów dojazdu powódki i jej matki do placówek leczniczych, a także pominięcie kosztów stale przyjmowanych środków przeciwbólowych;
- 10) naruszenie art. 444 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie udowodniła swoich potrzeb w przedmiocie stałego przyjmowania środków przeciwbólowych i wydatkowania z tej racji kwoty w aktualnej wysokości 5 zł miesięcznie.

Wskazując na powyższe zarzuty, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie tytułem zadośćuczynienia kwoty 120.000 zł z ustawowymi odsetkami odpowiednio od 17 lipca 2012 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
- zasądzenie tytułem odszkodowania kwoty 1.500 zł z ustawowymi odsetkami od 22 września 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z dalszymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
- zasądzenie z tytułu zwiększonych potrzeb renty miesięczną w kwocie 5 zł począwszy od października 2014 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;
- ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się ujawnić w przyszłości,
- rozstrzygnięcie o kosztach procesu stosownie do ostatecznego wyniku sporu i zgodnie ze stawkami zastępstwa procesowego.

Domagała się również zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych lub złożonego zestawienia kosztów oraz nie obciążania jej nie uiszczonymi kosztami sądowymi w sytuacji częściowego lub całkowitego oddalenia apelacji. Dodatkowo zawnioskowała o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej innego niż M. K. na okoliczności wskazane w apelacji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja jest częściowo zasadna.**

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Na tle prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych obrazujących rozmiary cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznawała powódka (te ostatnie w różnym stopniu nasilenia zapewne stale jej będą towarzyszyć), a także trwałych skutków urazu, nieprawidłowo jednak zastosował regulację z art. 445 § 1 k.c., przyznając zaniżoną kwotę zadośćuczynienia, o czym będzie mowa poniżej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zakresu materiału dowodowego i powiązanego z tą materią zarzutu naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., jak też zgłoszonego w apelacji wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego chirurga plastyka (na okoliczność ustalenia wielkości ewentualnego trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki w związku z oszpeceniem kończyn dolnych), Sąd Apelacyjny uznał ten zarzut za bezzasadny, a zawnioskowany dowód za pozbawiony istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), jak też zbędny z uwagi na dostateczne wyjaśnienie spornych kwestii przez biegłego sądowego M. K. w ramach sporządzonych przez niego opinii (art. 217 § 3 k.p.c.). Biegły ten w sposób klarowny stwierdził, że nie jest w stanie ustalić jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu powódki w związku z oszpeceniem kolan, ponieważ tabela stanowiąca załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz.U. 02.234.1974) w sprawie szczególnych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu (...) nie przewiduje uszczerbku o charakterze estetycznym (nie związanym z zaburzeniami czynności ciała) w okolicach innych niż twarz. Opinii tej nie sposób zarzucić braku fachowości i rzetelności, toteż Sąd pierwszej instancji słusznie oparł się na niej w swoich rozważaniach. Wprawdzie strona skarżąca podnosiła w apelacji rozbieżności między tą opinią a opinią biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii S. D., który przyjął 10% uszczerbku na zdrowiu powódki z tytułu blizn, jednak zaznaczenia wymaga, że taką konkluzję wysnuł stosując analogię oszpecenia twarzy do oszpecień innych części ciała, co z uwagi na jednoznaczność treści obowiązujących w tej mierze przepisów oraz wzorzec racjonalnego prawodawcy – nie znajduje uzasadnienia. Nie bez znaczenia jest także specjalizacja każdego z biegłych. W ocenie Sądu Apelacyjnego lepsze kwalifikacje do opiniowania w zakresie uszczerbków estetycznych posiada biegły z zakresu chirurgii plastycznej niż biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. Powyższe zagadnienia mają jednak tylko poboczne znaczenie, ponieważ – jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji – określenie współczynnika uszczerbku na zdrowiu w sprawach o zadośćuczynienie ma jedynie pomocniczy charakter. Posiada on zaledwie orientacyjny walor przy miarkowaniu wysokości należnego zadośćuczynienia i na pewno nie przesądza o rozmiarze krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Jak wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy – z uwagi na zindywidualizowany charakter wysokości przyznawanego zadośćuczynienia, mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl.).

Kwestię tę zdaje się dostrzegać także sam autor apelacji, który wprost stwierdza, że uszczerbek na zdrowiu spełnia jedynie pomocniczą rolę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Niezrozumiałym jest zatem jego dalsze twierdzenie, że odmowa przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki na skutek oszpecenia jej kończyn dolnych, wpłynęła istotnie na ocenę rozmiaru jej krzywdy i wielkość zasądanego zadośćuczynienia. Stanowisko to jest tym bardziej niezrozumiałe (i nieuprawnione) gdy zwróci się uwagę na obszerny wywód Sądu Okręgowego poświęcony tylko tej kwestii. Sąd ten dostrzegł wszelkie ujemne aspekty związane z tego rodzaju oszpeceniem u młodej dziewczyny. Wziął pod uwagę podnoszone przez powódkę okoliczności o potrzebie zakrywania kolan, obniżonym poczuciu atrakcyjności, dyskomforcie na basenie, itp. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy opierając się na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym oraz własnym doświadczeniu życiowym – w sposób należyty uwzględnił ten element krzywdy powódki i nadał mu odpowiednie znaczenie, toteż w ramach instancji odwoławczej nie ma potrzeby dalszego badania tego wątku.

Sąd Apelacyjny nie podziela także dalszych zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. Odnosząc się w kolejności do zarzutów dotyczących nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji dalszego odszkodowania w kwocie 685,57 zł zauważyć trzeba, że początkowo sama strona powodowa miała trudności w sprecyzowaniu, jakie konkretnie wydatki składają się na łącznie żądaną sumę 1.500 zł. Na ostatniej rozprawie (14 lutego 2017 r.) podała, że wskazana kwota obejmuje koszty leczenia, w tym zakup ortezy, kul i leków przeciwbólowych. Znalazło

to odzwierciedlenie w załączonych rachunkach, które następnie Sąd Okręgowy zsumował i uwzględnił w wyliczonej kwocie przyjmując, że w takim zakresie roszczenie zostało wykazane. Dopiero na etapie postępowania apelacyjnego pojawiła się dodatkowa podstawa faktyczna tego żądania w postaci kosztów przejazdów powódki i jej matki do placówek leczniczych. Nie kwestionując faktu poniesienia takich wydatków jednocześnie zauważyć należy, że nie były one objęte podstawą faktyczną powództwa. Sąd Okręgowy nie mógł więc ich uwzględnić, bo w przeciwnym razie orzekałby ponad granice żądania pozwu, naruszając tym samym zasadę z art. 321 k.p.c. Z tych względów zaskarżone rozstrzygnięcie jest prawidłowe.

Sąd Okręgowy słusznie również przyjął, że roszczenie o rentę nie zostało odpowiednio wykazane. Pomijając kwestię symbolicznej wręcz jej wysokości (5 zł miesięcznie) zaznaczyć należy, że potrzeba zażywania leków przeciwbólowych nie została potwierdzona ani opiniami biegłych ani innymi dowodami o szczególnym charakterze (zalecenia czy zaświadczenia lekarskie). W aktach sprawy – poza dość ogólnikowymi wyjaśnieniami samej powódki – brak jest konkretnych informacji na temat tego, jakiego rodzaju środki przeciwbólne i jak często przyjmuje. Nadmienić też trzeba, że leki przeciwbólne są powszechnie stosowane nawet przez osoby odczuwające lekkie dolegliwości bólowe różnego typu (migreny, bóle brzucha, bóle kręgosłupa, itp.). Powódka, pomimo poważnych urazów jakich doznała w przeszłości, nie odbiega pod tym względem od ogólnej normy, niekwestionowanym jest bowiem, że nie zażywa leków na receptę ale jeśli już – korzysta z powszechnie dostępnych środków.

Z tych względów podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz powiązane z tą materią zarzuty naruszenia art. 444 § 1 i 2 k.c. okazały się niezasadne.

Podobnie niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Sąd Apelacyjny podziela tutaj w całej rozciągłości wywody Sądu Okręgowego co do braku interesu prawnego po stronie powódki (rozumianego jako obiektywna potrzeba uzyskania wyroku określonej treści). Potrzeba uzyskania pozytywnego rozstrzygnięcia tego typu powództwa o ustalenie straciła na znaczeniu po wprowadzeniu w ostatnich latach nowych uregulowań w zakresie biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym. Według treści art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w każdym wypadku przedawniało się najpóźniej z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz.U. z 2007 r. nr 80, poz. 538) w miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442<sup>1</sup> k.c. (mający zastosowanie w niniejszej sprawie), który w § 3 stanowi, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Oznacza to, że możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem komunikacyjnym powódki, nie jest ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. U podstaw dopuszczalności roszczenia o ustalenie we wcześniejszym stanie prawnym wskazywano – obok zapobieżenia ewentualnym niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom związanym z powagą rzeczy osądzonej na tle ówczesnej regulacji art. 321 § 2 k.p.c. – wyeliminowanie konsekwencji obowiązywania nieprzekraczalnego dziesięcioletniego terminu przedawnienia (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69 mającą moc zasady prawnej).

Zaznaczenia przy tym wymaga, że Sądowi Apelacyjnemu jest znane stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. (sygn. akt III CZP 2/09, LEX 483372), zgodnie z którym pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w sprawie niniejszej nie podziela jednak tego stanowiska (analogicznie jak składy Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, które wydały wyroki z dnia 14 maja 2008 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 192/08 i z dnia 26 września 2013 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 399/13), uznając – w ślad za tymi judykatami – że wskazywane przez Sąd Najwyższy trudności dowodowe przy prowadzeniu procesu wiele lat po zdarzeniu nie są wystarczającym argumentem za przyjęciem istnienia interesu prawnego. Niezależnie bowiem od tego, czy powódka dysponowałaby wyrokiem ustalającym, czy też nie, jej sytuacja prawna – oceniana przez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia – byłaby tożsama. W przypadku ujawnienia

się nowej szkody na osobie, będzie musiała wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel. Samą zaś zasadę, niekwestionowanej zresztą, odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku z dnia 2 grudnia 2011 r. przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Potrzeba wydania wyroku ustalającego zachodziłaby wówczas, gdyby powstała sytuacja groziła naruszeniem stosunku prawnego lub statuowała wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia (okoliczności te nie występują w sprawie niniejszej).

W ocenie Sądu Apelacyjnego częściowo zasadny jest natomiast zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Wadliwość rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji polega jednak nie na pominięciu okoliczności mających wpływ na wysokość zasądzanego zadośćuczynienia (tak jak podnosiła skarżąca) ale na nie nadaniu im należytej doniosłości. Sąd Okręgowy wnikliwie i wyczerpująco opisał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wszystkie aspekty krzywdy powódki, jednak niedostatecznie je uwzględnił miarkując wysokość należnego jej zadośćuczynienia. Podkreślenia wymaga, że z uwagi na jednorazowy charakter świadczenia z art. 445 § 1 k.c., jego wysokość powinna być tak ukształtowana, by w sposób pełny rekompensować całą krzywdę i obejmować zarówno cierpienia już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Krzywdę należy tutaj postrzegać jako ogół cierpień fizycznych (ból i inne dolegliwości) oraz cierpień psychicznych (negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp.). Jakkolwiek omawiany przepis nie zawiera kryteriów, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, to w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem tego świadczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 i z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07). Przy ustaleniu jego wysokości obowiązuje zasada umiarkowania. Wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach (wyznaczanych głównie warunkami danej gospodarki rynkowej), nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a jednocześnie musi przedstawiać jakąś realną ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2007 r., II C 36/05, niepubl.). Rolą zadośćuczynienia jest złagodzenie cierpień pokrzywdzonego i pomoc w odzyskaniu przez niego równowagi emocjonalnej. Przy ocenie zakresu i rozmiaru krzywdy należy brać pod uwagę wszelkie deficyty w sferze zdrowotnej i życiowej poszkodowanego, powstałe na skutek wypadku komunikacyjnego. W orzecznictwie akcentuje się w szczególności takie elementy jak: charakter, intensywność oraz długotrwałość doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, czasokres hospitalizacji, leczenia i rehabilitacji, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, rokowania co do poprawy stanu zdrowia w przyszłości, ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu, wiek poszkodowanego, itp. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Niemniej jednak jego ocena powinna opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, powinna uwzględniać charakter i cel świadczenia z art. 445 § 1 k.c. oraz całokształt okoliczności danego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, niepubl., LEX nr 183777). Jak słusznie zauważył Sąd I instancji – podstawą tej oceny nie mogą być wyłącznie subiektywne odczucia pokrzywdzonego. W orzecznictwie zwraca się również uwagę na wiek poszkodowanego jako czynnik wpływający na rozmiar krzywdy. Przyjmuje się, że intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00).

Ze względu na ocenny charakter zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. w judykaturze podkreśla się, że korygowanie jego wysokości przez sąd odwoławczy uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na tę postać kompensaty, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Sąd Apelacyjny mając na uwadze powyższe rozważania oraz dorobek orzecniczy, jak też zgromadzony w sprawie niniejszej materiał dowodowy (w tym w szczególności liczne opinie biegłych), doszedł do przekonania, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota 90.000 zł na wyjściowym poziomie, nie uwzględnia w sposób pełny

wszystkich dostrzeżonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku elementów krzywdy powódki, będąc w konsekwencji niewspółmiernie niską do rozmiaru tej krzywdy. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, stąd też zadośćuczynienie za jego utratę powinno być odpowiednio wysokie. Kwestia ta nabiera szczególnie znaczenia zwłaszcza w przypadku osoby młodej, która zamiast korzystać z uroków i przywilejów młodości (określone przyjemności, rozrywki i formy aktywności) musi poświęcić tak ważny okres w swoim życiu na leczenie i rehabilitację. Patrząc jak rówieśnicy wykorzystują swoje szanse i możliwości, musi ona uczyć się akceptacji dla swych własnych ograniczeń i ułomności.

W tym kontekście podkreślenia wymaga, że powódka w chwili wypadku miała 18 lat i była osobą w pełni sprawną ruchowo. W wyniku zdarzenia doznała zaś poważnego złamania obu kończyn dolnych (najwyższego IV stopnia), co skutkowało jej unieruchomieniem na wiele miesięcy. W tym czasie przeszła szereg operacji, także związanych z ropieniem ran. Musiała na nowo uczyć się procesu chodzenia, najpierw przy balkoniku a następnie przy pomocy kul łokciowych. Dopiero we wrześniu 2012 r. zaczęła poruszać się samodzielnie. Leczenie ortopedyczne było długotrwałe, zakończyło się po upływie ponad 3 lat od wypadku, tj. w marcu 2014 r., kiedy to usunięto jej zespolenie kończyn dolnych. Do drugiej połowy listopada 2014 r. korzystała jeszcze z zabiegów rehabilitacyjnych. W pierwszym okresie leczenia wymagała stałej pomocy osób trzecich, nawet przy najprostszych, podstawowych czynnościach. Musiała też zrezygnować z normalnego toku nauczania i podjąć tok indywidualny. Doznane obrażenia (rozległe i dość znaczne – jak stwierdził biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii) wiązały się również ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, przynajmniej w początkowych fazach leczenia. Mimo że obecnie stan zdrowia powódki uległ znacznej poprawie, to doznane urazy nadal ograniczają jej sprawność. Jej chód jest zaburzony, a tak podstawowe czynności jak kucanie, klękanie, czy wielogodzinna praca w pozycji stojącej są jej przeciwwskazane. Powódka po dłuższym staniu, chodzeniu, czy pływaniu odczuwa bóle stawów kolanowych i biodra. Rodzaj doznanych przez nią urazów zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia szybszych zmian zwyrodnieniowych i predestynuje ją do zabiegu endoprotezowania w przyszłości. Innym aspektem krzywdy powódki są także doznane przez nią cierpienia psychiczne. Biegła z zakresu psychiatrii A. K. rozpoznała u niej objawy zespołu stresu pourazowego i stwierdziła, że zmiana stanu psychicznego utrzymywała się przez okres kilku miesięcy w sposób zaburzający funkcjonowanie. Z tego tytułu przyjęła 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym powódki.

Wszystkie te okoliczności rzutują na skalę krzywdy powódki i prowadzą do wniosku, że kwotą adekwatną – w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. – jest kwota wyjściowa 120.000 zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dopiero ta suma w pełni kompensuje wszystkie cierpienia skarżącej związane ze zdarzeniem z dnia 2 grudnia 2011 r. Natomiast dalej idące żądanie jest wygórowane i nie znajduje uzasadnienia ani w okolicznościach niniejszej sprawy, ani na tle innych orzeczeń wydawanych na gruncie art. 445 § 1 k.c. (gdzie pokrzywdzeni odnosili znacznie większe uszkodzenia ciała). Podkreślenia wymaga, że kwota zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach i nie może znacząco odbiegać od kwot zasądzonych w innych sprawach o zbliżonych stanach faktycznych (przy podobieństwie urazów i ich skutkach dla dalszego funkcjonowania poszkodowanego). Nie przecząc potrzebie indywidualizowania wysokości zadośćuczynienia w zależności od okoliczności konkretnego przypadku, trzeba mieć na uwadze to, że względna stabilność orzecznictwa w podobnych przypadkach eliminuje niepewność co do oczekiwanego orzeczenia, zatem nie zaburza poczucia bezpieczeństwa prawnego. Uwzględniając wypłaconą już przez ubezpieczyciela w ramach postępowania likwidacyjnego sumę 20.000 zł, zasądzeniu podlegała zatem pozostała kwota 100.000 zł.

Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do zmiany wyroku w części obejmującej zasądzone przez Sąd pierwszej instancji odsetki ustawowe, pomijając już kwestię braku odpowiedniego zarzutu w apelacji, a jedynie sformułowanie takiego wniosku w petitum. Jakkolwiek zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota mieści się w żądaniu powódki zgłoszonym w postępowaniu likwidacyjnym (200.000 zł), to zauważyć trzeba, że po otrzymaniu od ubezpieczyciela łącznej sumy 20.000 zł, następnie – w ramach powództwa cywilnego i działając przy pomocy profesjonalnego pełnomocnika – poszkodowana swe roszczenie określiła na kwotę 15.200 zł. Skoro na datę wnoszenia pozwu sama powódka oszacowała swą krzywdę na łącznym poziomie 35.200 zł, domagając się z tego tytułu dalszej (niewypłaconej) części, to nie sposób na obecnym etapie twierdzić, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia już w dacie pierwotnego żądania, tj. od dnia 17 lipca 2012 r. Rozszerzenie powództwa o dodatkową kwotę

zadośćuczynienia nastąpiło już w dość zaawansowanej fazie procesu (po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego ortopedy) i dopiero od tej chwili pozwany mógł się zapoznać z ostatecznym stanowiskiem skarżącej. Wcześniej nie miał podstaw, by przypuszczać, że zakreślona w pozwie kwota (zważywszy na częściowe skompensowanie krzywdy w ramach likwidacji szkody) nie wyczerpuje w pełni roszczeń z art. 445 § 1 k.c., które są wobec niego kierowane. Stąd też odsetki ustawowe od zmodyfikowanej obecnie kwoty 84.800 zł należą się skarżącej od dnia 22 września 2014 r. (tj. od dnia otrzymania przez pozwanego pisma rozszerzającego powództwo).

Zmiana wyroku w zakresie wysokości należnego zadośćuczynienia zobligowała Sąd Apelacyjny do zmiany orzeczenia także w zakresie kosztów procesu i kosztów sądowych za pierwszą instancję, przy czym zasadny okazał się tutaj zarzut wadliwego zastosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisów rozporządzenia o stawkach wynagrodzenia. Zgodnie z § 4 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), które ma zastosowanie w tej sprawie z uwagi na datę wytoczenia powództwa, w razie zmiany w toku postępowania wartości stanowiącej podstawę obliczenia opłat, należy brać pod uwagę wartość zmienioną poczynając od następnej instancji. Tymczasem Sąd Okręgowy naruszył tę zasadę zasądzając na rzecz strony pozwanej kwotę 7.200 zł liczoną od wartości rozszerzonego powództwa. Jednocześnie, co dodatkowo podkreśla wadliwość rozstrzygnięcia, Sąd uwzględnił spis kosztów przedłożony przez pełnomocnika strony powodowej, w którym to koszty zastępstwa procesowego zostały określone na kwotę 2.400 zł., tym samym różnicując w sposób nieuprawniony wynagrodzenie należne obu pełnomocnikom.

Mając na uwadze stosunek wygranej stron (43 % wygranej powódki i 57% wygranej pozwanego) oraz koszty wyłożone przez obie strony w ramach pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powódki 2.052 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (art. 100 k.p.c. i § 6 pkt. 5 w/w rozporządzenia).

W takim samym stosunku rozliczeniu podlegają nieuiszczone przez strony koszty sądowe (art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015.1804 ze zm.), mając na uwadze wygraną pozwanego (57% w relacji do 43% powódki).

O brakujących kosztach w instancji odwoławczej orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 w/w ustawy o kosztach sądowych. Sąd Apelacyjny mając na uwadze niewielką wysokość należnych od powódki kosztów sądowych oraz wysokość ogółem zasądzonych na jej rzecz roszczeń, nie znalazł uzasadnionych podstaw do uwzględnienia jej postulatu o nieobciążaniu jej kosztami sądowymi. Tym bardziej, że w ramach pierwszej instancji została w całości zwolniona od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.

Wskutek częściowego uwzględnienia apelacji poprzez zasądzenie dodatkowej kwoty tytułem zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny podwyższył o 1.500 zł koszty należne od pozwanego.

(...)